Nr. 19. Lwów dnia 1. Października 1893. Rok II.

DWUTYGODNIK



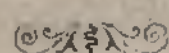
Straży Skarbu

Czasopismo zawodowe
wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu każdego 1. i 15.
pod redakcją ADAMA KRAJEWSKIEGO.

Redakcja i Administracja:
Lwów, Ossolińskich 9., naprzeciw Biblioteki Ossolińskich.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od objętości 1 wiersza pismem drobnem (petit).

Prenumerata wynosi:
W obrębie Monarchii Austr. Węgier. rocznie 6 złr. Półrocznie 3·50, kwartalnie 1·80, miesięcznie 80 ct.
Dla korpusu c. k. Straży skarbowej w obrębie całej Monarchii i emerytów kwartalnie 1·50, miesięcznie 50 ct.

Z obecnej chwili.



Zanim będziemy mogli podać szanownym towarzyszom i czytelnikom szczegółowe sprawozdanie z przebiegu czynności deputacji respicjentów w Wiedniu, — a czego niestety nie z winy redakcji uczynić obecnie nie jesteśmy wstanie, zastanowimy się nad tem, czy i w ogóle jakie owoce owe starania deputacji w przyszłości przyniosą.

Deputacja przyjętą została łaskawie w zastępstwie bawiącego na urlopie p. Ministra Skarbu, przez właściwego referenta spraw Straży skarbowej Dr. Bernatzky'ego, który odpowiedź na przedłożone w petycji respicjentów postulaty dał taką, jaką dać mógł, t. j. czysto dyplomatycznej natury.

Z odpowiedzi tej wynikałoby, że sprawa przeniesień respicjentów do XI klasy rangi, załatwioną zostałaby co najwięcej paljatywnie, czyli połowicznie, bo nieuwzględniłaby wcale życzeń ogółu, jeżeli ma w szeregi urzędnicze wcielać respicjentów partjami. Co się stanie wówczas z instytucją respicjentów samoistnych, to pokryte dotąd głębokiem milczeniem; obyśmy byli fałszywymi prorokami, ale obawiamy się, aby przypadkiem ten przypuszczalny awans respicjentów nie zamienił się jedynie w mianowanie większej liczby respicjentów samoistnych.

Przy połowicznem załatwianiu spraw jestto bardzo możliwem, a wówczas sprawa posunięcia respicjentów do XI klasy rangi zostałaby odwleczoną na długie lata, a kto wie czy i nie na zawsze pogrzebana.

Jaśniejszą nieco chwilą, jaką miała deputacja, była obietnica wyrobienia dla członków Straży, wysługujących prawem przepisane lata, tych samych prerogatyw, jakich używają wysłużeni ukwalifikowani podoficerowie, co do starań się o posady urzędnicze rządowe. Jestto sprawa, która z natury rzeczy swej powinna była dawno znaleźć zastosowanie, a zwłaszcza w obsadzaniu posad adjunktów podatkowych i w urzędach cłowych. Nie powiemy już tu o bezwarunkowo wyższem wykształceniu intelektualnem członków Straży, które absolutną daje im wyższość nad podoficerami, ale przecież dzieje się tak, że gdy taki podoficer musi dla objęcia posady osobną odbywać praktykę aby uzyskać odpowiednią kwalifikację, funkcjonarjuszów Straży skarbowej odkomenderowuje się poprostu do czynności urzędnika w urzędach cłowych i — funkcję tę spełnia bez dalszej osobnej praktyki. A mimo to, dotychczas miał przed nim pierwszeństwo podoficer.

Załatwienie więc tej sprawy byłoby poprostu aktem sprawiedliwości.

Prawie tyle przypuszczalnej korzyści materjalnej z wysłania deputacji. Inna rzecz z korzyścią moralną, która jest bez zaprzeczenia większa i na przyszłość w nieobliczone skutki bogata. Specjalnie co dotyczy naszych stosunków, przełamała dawną apatję, posunęła Straż o krok dalej na drodze ku staraniu się o własne dobro, a wskazała nam także, że legalna droga czy to w formie petycji czy deputacji, jest u nas dopuszczalna i nie natrafi ani na opór ani na naganę ze strony władz.

Ocknięcie się raz z apatji było wskazanem oddawna i obyśmy nie ustawali nadal w pracy nad sobą, bo jeżeli pracując własnie nad sobą otrzymujemy z wielką biedą po odrobinie, cóżbyśmy dostali, gdybyśmy się spuszczali tylko na to, co nam niebiosa zesłać raczą.

W sprawie „Wzajemnej pomocy".

(Dokończenie).

7). *Zarząd.* Towarzystwem zarządzać ma Dyrekcja z siedzibą we Lwowie, składająca się z członków korpusu c. k. Straży skarbowej a mianowicie: z dyrektora, tegoż zastępcy, z dwóch doradców, kasjera, buhaltera; dalej rada zawiadowcza składająca się z wybranych: 2 Nadkomisarzy, 2 Komisarzy, 2 Respicjentów, 2 Nadstrażników. 2 Strażników, wszyscy z grona korpusu Straży we Lwowie stacjonowanego.

8). *Ajencje Towarzystwa.* Każdy oddział Straży skarbowej stanowiłby ajencję towarzystwa, której czynność załatwiałby każdorazowy kierownik oddziału z drugim przybocznym członkiem Straży, zarazem członkiem towarzystwa będącym; w razie braku w oddziele członków towarzystwa, dalsze zarządzenie należy w takim wypadku do delegata towarzystwa, którym byłby każdoczesny kierownik Nadzoru. W razie odmówienia tych funkcyj przez funkcjonarjuszów Straży, dyrekcja ma zarządzić inny sposób kolekty wkładek, to jest wprost do dyrekcji. Ajencje te załatwiałyby wszelkie poruczone przez dyrekcję czynności do których ostatnia ma dostarczyć potrzebnych druków i całą manipulację jak najbardziej uprościć, zaś na posyłkę pieniedzy ma się dyrekcja postarać o konto pocztowe a czeki tegoż ma ajencjom rozsełać.

Kierownicy Nadzorów jako delegaci i kierownicy Sekcyj jako starsi delegaci, mają czuwać nad sumiennem wypełnianiem przyjętych obowiązków przez ajencje oddziałowe.

10) Koszta administracyjne mają być pokrywane w równych częściach z dochodów wszystkich trzech działów.

11) Ajencje oddziałowe przyjmują członków, książki przyjęcia wypełniają, uwidoczniając wszystkie daty w dotyczących rubrykach i takowe odsyłają do dyrekcji celem zatwierdzenia. Wkładki od członków przyjmują takowe do wykazów na przepisowym druku w dwóch egzemplarzach wpisują, poczem odsyłają dyrekcji a dyrekcja zatwierdza odbiór posłanych kwot i zwraca potwierdzony egzemplarz ajencji oddziałowej, która wpisuje odebrane kwoty do książek wpisowych i udziałowych każdego z członków. Ajencje oddziałowe donoszą o każdej zmianie w stanie familji stowarzyszonych i wpisują te zmiany do książek członków, dalej donoszą telegraficznie o śmierci stowarzyszonych i tychże familji z wyrównania przypadającej wedle statutu kwoty na pogrzeb którą Dyrekcja przesyła odwrotnie również telegraficznie ajencji do doręczenia za potwierdzeniem odbioru, tejże Dyrekcji zwrócić się mającym. Ajencja oddziałowa donosi także telegraficznie o potrzebie udzielenia doraźnej pożyczki stowarzy-

---

W ZARANIU NOWEJ ERY

Opowiadanie z niedalekiej przeszłości

napisał PIOTROWINA.

(Ciąg dalszy)

Na drugi dzień powróciliśmy do domu z Zaleśny nic nie wskórawszy, zmęczeni że ledwie trzymaliśmy się na nogach, bo każdy z nas siły fizycznej za grosz już nie miał i zastajemy owych dwóch, pilnujących przytrzymany towar z wozem i końmi.

— A to pięknie! — odzywa się Myszyński — lecz mi się zdaje, że przebierając się, narażamy rząd na nieprzyjemności, gdyż sądzę że szpiegami nie powinniśmy być i sądzę że rząd wcale tej intencji nie ma. No i jakże? cóż władza nasza na te wyniki?

— Władza? a cóżby powiedziała — Powiedzieli nam, że przemycają konie a my nie łapiemy.

— I cóżeś na to odpowiedział?

— Co mu powiedziałem? nic — tylko zapytałem się czy jest to możebne żeby człowiek pieszo konia złapał?

Obruszyli się nato i powiedzieli, że instrukcji o użyciu broni nie znamy! — Odpowiedziałem: właśnie dlatego że znam tę instrukcję w której mieści się dodatek ażeby broni nie używać wtedy, jeżeli nie jest się zupełnie pewnym że strzelając za przemytnikiem a względnie za koniem, nie zrani się kogo innego całkiem niewinnego — a ponieważ przemytnik będąc pewnym że na koniu pieszemu strażnikowi złapać się nie da — jedzie sobie całkiem bezpiecznie w biały dzień a umyślnie kręcąc się pomiędzy pracującymi w polu ludzmi, odbiera jedyną acz nie bardzo pewną możność schwytania go zapomocą kuli.

Bywają — jakkolwiek rzadko — wypadki, gdzie za pomocą denuncjacji, którą przychodzi nam ze szczupłej gaży drogo opłacać, schwyta się w zasadzce konie. Inna rzecz gdyby w każdym oddziele były bodaj dwa konie wierzchowe; wtedy chociażby przemytnik o godzinę wyprzedził, jest jeszcze szansa że zostanie schwytany, bo koń obrokowy, wypoczęty z pewnością zmęczonego paczkarskiego dopędzi. Nawet ci powiem, że mojem zdaniem w kraju także zdałoby się mieć dwa wierzchowce w oddziele, przez coby tak rozległe terytorja oddziałowe skuteczniej mogły być kontrolowane, bo niespodziewanie i częściej w różnych porach.

- Wszystko to ładnie, kochany przyjacielu, — ozwie się Myszyński, — ale powiedziałeś coś o denuncjantach: mojem zdaniem jest to rzecz niegodna, bo popierając tego rodzaju sport, nie wpływamy wcale na umoralnienie ludu.

— Ha! przekonasz się sam, czy bez denuncjanta w ogóle będziesz wstanie mieć wyniki jakich żądają; spróbój, nie bronię. Zresztą na nas wina za to ciężyć nie może, bo chociaż ustawa powiada ażeby

szonym np. w razie przesiedlenia z równoczesnem wysłaniem rewersu przepisowo wystawionego, na co dyrekcja odwrotnie przesyła żądaną kwotę do doręczenia za potwierdzeniem zwrócić się mającem ostatniej na dowód odbioru.

12) Ajenci oddziałowi ręczą Towarzystwu za swoje czynności wkładkami przez siebie włożonemi, które wrazie defraudacji mają być użyte na pokrycie strat towarzystwu wyrządzonych, którą to okoliczność należy za pomocą deklaracyj wystawionych przez interesowanych uprawnić.

13) Panów c. k. respicjentów sk. Władysława Zimmermana i Jana Marmorowicza uprasza i upoważnia się do zorganizowania komitetu we Lwowie, składającego się: z 2 Nadkomisarzy, 2 Komisarzy, 2 Respicjentów, 2 Nadstrażników i 2 Strażników. Tegoż komitetu zadaniem będzie nadesłane projekty zbadać, z tych jeden najodpowiedniejszy celowi i charakterowi naszego korpusu wybrać, tenże w *Dwutygodniku* wydrukować, termin 20-dniowy wyznaczyć celem możliwego poczynienia dalszych poprawek przez ogół Straży całego korpusu galicyjskiego, poczem na mocy tak uzupełnionego projektu zarządzić ułożenie formalnego statutu, zatwierdzenie tegoż wyjednać i wybór rady nadzorczej zarządzić, która następnie dyrekcję zorganizuje.

14) Dyrekcja zaangażuje osobę fachową w rachunkowości, której zadaniem będzie założyć odpowiednie księgi, zredagować potrzebne druki, tak dla użytku dyrekcji, jakoteż dla delegatów i ajencyj, przyczem należy starań dołożyć, aby manipulacja cała była o ile możności najprostszą i celowi w zupełności odpowiadała.

15) Na razie członkowie rady nadzorczej, dyrekcji, delegaci i ajenci, pełnią swe obowiązki bezpłatnie i tylko honorowo, zaś w razie rzeczywistej potrzeby w braku honorowego członka buchalter może być honorowany.

16. Na pokrycie kosztów wstępnych, zarządzi komitet dobrowolną składkę w gronie całego korpusu galicyjskiego c. k. Straży skarbowej na razie w kwocie po 50 ct, od osoby.

17) Organem Towarzystwa ma być *Dwutygodnik galicyjskiej c. k. Straży skarbu*, gdzie należy umieszczać wszystkie okólniki dla wiadomości stowarzyszonych.

18) Wszelkie wybory zarządza rada nadzorcza za pośrednictwem delegatów przez ogólne głosowanie.

*

Przedstawiając czytelnikom naszym oba projekty: tak p. Deblessema, jakoteż p. Morawskiego, chcielibyśmy jak najgoręcej i najrychlej widzieć sprawę wyszłą z fazy projektów, a obleczoną w szatę rzeczywistości. Krytyce naszej na razie obu projektów poddawać niechcemy, aby nie paraliżować rozpoczętej akcji i zostawiamy głos w tej sprawie jak najszerszej dyskusji. Ponieważ drukowanie wszystkich w tej materji głosów zabrałoby przy szczupłych niestety ramach *Dwutygodnika* czasu na lata, dlatego sądzimy, że lepiejby było wybrać lokalny komitet i to jak najprędzej, któryby zajął się na serjo rozpatrzeniem projektów i ewentualnych poprawek. Sprawa jest zbyt ważną aby ją pobieżnie jak dotąd traktować. O zdanie w tej mierze prosimy tak projektodawców, jakoteż i chcących wnosić poprawki do projektów.

Redakcja.

Położenie respicjentów,

jako

kierowników oddziału.

Kto zna agendy Nadzorów choć powierzchownie ten bezwarunkowo przyznać musi, iż faktycznie w ostatnich latach, szczególniej od zaprowadzenia nowej ustawy wódczanej, namnożyło się tam tyle czynności tak służbowych jak i kancelaryjnych, iż jeden człowiek im bezwarunkowo, nawet z największem wysileniem tak umysłowem jak i fizycznem, podołać nie może, chybaby w krótkim czasie samochcąc chciał się stać ofiarą swego zawodu.

przeszkadzać wykonywaniu rozmaitych przestępstw a o wynikach wyraźnie nie wspomina, to przecież władza żąda wyników; gdy ich nie masz oskarżą cię — popadniesz w podejrzenie, a wiesz dobrze co znaczy u nas być w podejrzeniu. To też choć z bolem serca przyznać muszę, że w wspieranie podłych denuncjacyj zabawić się musiałem.

Smutno to! no ale dajmy temu spokój. Wracam jeszcze raz do przemytnictwa koni. Można przecież zabrać mu z domu kiedy przyprowadzi?

— Przekonasz się sam, że nic a nic nie przesadzam — a może nastraszyłem cię?

Bynajmniej! bać się? tego jeszcze nie doznałem. Pracuję już tyle lat jako strażnik mienia rządowego, lecz nigdy nad siły moje pracować nie myślę, bo nie mam zamiaru popełnić samobójstwa; zresztą zobaczymy.

Po dłuższem milczeniu zabrał głos Dorkiewicz.

— Ostrzedz cię jest mym obowiązkiem, przed tym żydem, który ci tu drogę wskazywał.

Jestto przemytnik a raczej prezes stowarzyszenia paczkarskiego. Żyd to w całem słowa tego znaczeniu; dla pieniędzy pozbawi każdego człowieka kawałka chleba, a co gorsza i poważania u ludzi. Dostarcza on niektórym z okolicznych mieszkańców różnych zagranicznych towarów, które nawiasem powiedziawszy w obec naszych wyrobów śmieciem się wydają, to też uzyskał sobie ich poparcie i przez to szydzi ze wszystkiego, nawet z praw naszych, które przy ich pomocy łatwo obejść potrafi.

— Dzięki i wierzę,—wtrącił Myszyński, przerywając potok słów Dorkiewicza — poznałem i przejrzałem go, że to jeden z niebezpiecznych ptaszków i mam w Bogu nadzieję, że jakoś to będzie.

Ale powiedz mi z łaski swej, czy podwładni tutejsi nie utrudniają zadania kierownika?

Nie mój kochany, o ile w tak krótkim czasie przekonać się mogłem, chętni są, wierni rządowii lecz nie wymagaj za wiele, bo łatwo zniechęcić ich można.

— Ile człowiek może pracować, powinien, zresztą służbą nie będę ich dręczył, bo zdaniem mojem człek wypoczęty chętniej a temsamem lepiej na korzyść skarbu pracuje, niżeli nadmiarem pracy obciążony; zmęczony zobojętnieje a tego wszyscy kierownicy wystrzegać się powinni.

Prawdą jest wszystko to co powiedziałeś — lecz mi się jakoś nie chce wierzyć by od przestarzałego systemu odstąpić chcieli, bo im ciągle się zdaje, że na rozkaz „z góry“ mamy dobrowolnie ginąć.

Słuchaj kolego, zostawmy w pokoju sprawę, którą na tory właściwe sprowadzić nie mamy mocy a zastanówmy się nad twoją sprawą.

Powiedz mi, kto tu jest winien, że cierpisz?

(C. d. n.)

Przełożone Władze skarbowe uznając tę okoliczność, nie wzbraniają Nadzorom używać w kancelarjach do pomocy członków Straży skarbu, choćby nawet i dwóch, a większym Nadzorom przydzielają do pomocy nawet osobnych respicjentów, a nawet co więcej, Wysoka Władza skarbowa uznając tę potrzebę, znacznie pomnożyła systemizowany stan respicjentów, w celu prawie wyłącznie tym, aby stworzyć nowe siły pomocnicze dla Nadzorów. — Z tego co powyżej podano wynika, iż Nadzory Straży skarbu nie mogą się skarzyć na to, iż są pozostawione bez pomocy.

Z przypuszczalnego zarzutu, iż ck. Straż skarbowa nie wywiązuje się ze swego zadania służbowego, że Nadzorom nie jest pomocną, należałoby się usprawiedliwić, ewentualnie wyjaśnić prawdziwy stan rzeczy.

W pierwszej linji przypuszczalny ten zarzut musi dotyczyć respicjentów jako kierowników oddziałów, którzy są niejako reprezentantami działalności służbowej samejże Straży skarbu.

Poddać tu krytyce działalność służbową każdej jednostki służbowej korpusu Straży skarbu, o ile takowa odpowiada swemu powołaniu lub nie, niema tu podstawy i celu; dla przedstawienia jednak prawdziwego stanu rzeczy poddamy krytyce czynności c. k. respicjenta Straży skarbu jako kierownika oddziału i porównamy je z czynnościami Nadzoru.

Ma tu być wykazanem, czy respicjent c. k. Straży skarbu jako kierownik oddziału wogóle, jest pomocnym pp. kierownikom Nadzoru i w jakim stopniu; czy przypadkiem żądanie takiej pomocy nie przechodzi jego siły osobiste i czy wreszcie żądanie takiej pomocy jest zawsze koniecznością wskazane lub nie?

Że respicjent jest pomocnym Nadzorom, to jest udowodnionem, świadczą albowiem o tem różne śledztwa dochodowo karne, protokoły weryfikacyjne, obrachunki gorzelniane etc. które to czynności wchodzą w właściwy zakres służbowy Nadzorów, o czem się przekonać można w registraturze przełożonych Władz skarbowych.

Że respicjent c. k. Straży skarbu jako kierownik oddziału ma tyle czynności, iż obarczenie go agendami Nadzorowemi jako przeciążenie nad jego siły uważaćby należało, uzasadnionem jest w tem, iż jak wiadomo, agendy samych oddziałow są nieraz tak znaczne, iż respicjent chyba tylko z poświęceniem własnego zdrowia, może i musi stanąć do pomocy na rozkaz przełożonego p. kierownika Nadzoru.

Czy żądanie pomocy ze strony Nadzorów od respicjentów zwykłych jako kierowników oddziałów, jest koniecznością wskazane lub nie, stanowczo się udowodnić nie da, zależy to albowiem od czynności urzędowych samego wadzoru, któreby wpierw rozpatrzeć i zbadać należało, nimby do orzeczenia przystąpić można było.

(Dokończenie nastąpi.)

O cle i tegoż rozwoju.

(Ciąg dalszy).

Południowo arabska kawa sprowadza się przez kanał sueski i przez Aleksandrję w ilości 177.000 cetnarów o wartości 4 mil. guldenów. Z Madras przychodzi około 300.000 cetnarów, z Portoriko 280.000 cet. z Domingo 700.000 cet. z Costarici 180.000 cet. z Wenezueli 160.000 cet.

Ogół produkowanej kawy wynosi około 8—10 miljonów cetnarów. Co do konsumcji, to oblicza ją Blok na głowę rocznie: W Belgji 5 kil. we Francji 1 kil. w Norwegji 3 kil. w Holandji $3^1/_2$ kil. w Niemczech 2 kil. w Szwajcarji i północnej Ameryce prawie na 3 kil. w Danji tylko na $1^1/_2$ kil. w Austrji na 1 kil. w Anglji na 600 gramów, w innych krajach 500 i niżej 500 gramów.

Kawa powinna być przechowaną w zamkniętem naczyniu, do którego powietrze i światło słoneczne nie powinny dochodzić, ponieważ w naczyniu otwartem kawa na ilości i jakości traci, zaś przez słońce jej barwa blednieje.

Na paleniu i prażeniu kawy powinno nam pod względem smaku wiele zależeć, powinno to więc być z należytem staraniem przeprowadzane. Ziarnka powinne na wpływ ognia o tyle być wystawione, o ile to do wydzielenia olejku i aromatu jest potrzeba, co się da poznać po połysku na ziarnkach i właściwej woni, tudzież przyjemnym gorzkowym smaku. Jeżeli jednak kawa się przepali, to olej i aromat się ulotnią, a wtedy kawa jest smaku nieprzyjemnego i węglem trąci. Spalona kawa powinna być o ile możności prędko spotrzebowaną, ponieważ takowa aby nie stracić na swej własności, nie da się dłużej jak do 14 dni trzymać i t. musi być w puszce blaszanej zamkniętej przechowaną.

Używanie kawy w Europie datuje się zaledwie od dwóch wieków a jeszcze z początkiem 1700 roku używano ją bardzo oszczędnie. Poźniej stała się kawa zwyczajnym artykułem spożywczym. Do Wenecji dostała się pierwszy raz w r. 1591 i to jako środek leczniczy. W Berlinie powstała pierwsza kawiarnia w r. 1721. Fryderyk II stanowczy przeciwnik kawy, zaprowadził był monopol kawowy w swojem państwie, mianowicie ustanowił zakłady do palenia i mielenia kawy i wtedy musiano 6 razy tyle za kawę płacić a tylko szlachta i księża otrzymywali pozwolenie do palenia kawy. Jako trunek miernie spożyty działa kawa orzeźwiająco na system nerwowy i pobudza trawienie; szkodzi natomiast tym, którzy są drażliwego usposobienia, gdyż może wywołać wzburzenie krwi i spowodować cierpienia hemoroidalne i kurcze żołądkowe.

Szczególnym środkiem orzeźwiającym i posiłkiem jest kawa dla podróżnych, Surowej kawy używają jako środek leczniczy przy febrze zimnej, gośccu i t. d.

(C. d. n.)

KORESPONDENCJE.

Z nad Dunajca we Wrześniu 1893.

W Dwutygodniku Nr. 18 pod tytułem „Obrachunki gorzelniane" wyczytałem skargi na obarczanie komisarzy str. skarb. w wykonywaniu kontroli gorzelnianej, przez ciągłe dodatkowe rozporządzenia dotyczące tej kontroli.

Słusznie podnosi szanowny korespondent wielką odpowiedzialność i przeciążenie komisarzy pracą kancelaryjną i kontrolną; sądzę jednak, że przesadzono cokolwiek podając, że na obrachunek i sprawdzenie zapasów z gorzelni, przy natężającej pracy i rzutności komisarza czasu od 8 rano do wieczora potrzeba. Co jednak rzeczywiście obarcza pracą, to jest zarządzenie w niektórych powiatach, aby akta skonstatowania, protokoły sprawdzonych zapasów, nie jak ustawa gorzelniana nakazuje w 2-óch lecz w 3-ech egzmp. sporządzano. Przybiera się wprawdzie do obrachunku nadstrażnika i komisarz wybiera zwykle takiego, któremu zaufać może, — nadstrażnik ten jednak zamiast sporządzony przez komisarza jeden okaz obrachunku przepisywać, użyty bywa przez kontrolę wyższą do plombowania aparatu. — Trzecie okazy obrachunku o których wspomniałeś, mają dać wskazówki co do stanu rzeczy, gdy

zajdzie tego potrzeba po odesłaniu już obrachunków: — lecz pytam się: naco nadzory prowadzą zapiski gdzie uwidoczniają wynik obrachunku? czy prócz tych zapisków potrzebne są trzecie okazy obrachunków?

Wyjednać by tylko należało u przełożonej władzy skarbowej nakład druku na te zapiski, bo rubrykowanie ich zadaje dużo pracy i nie wszędzie jest jednako prowadzone a druk obecny Nr skł. 105 na ten cel się „nie nadaje.

A teraz jeszcze jedno: W rubryce „Informacje" znajduję odpowiedź na czyjeś pytanie, że w sprawie dodatku 5-letniego mają być wnoszone wykazy perjodyczne ze strony urzędu czyli nadzoru a nie prośby funkcjonarjuszów, które stemplowi podlegają. — Dobra rada! — trzebaby ale wyjednać wpierw u Wysokiej Władzy Skarbowej zarządzenia w tej sprawie, bo jakkolwiek z reskr. Wysok. Minister. Skarbu z dnia 26/5 1890 l. 19370 (Dz. rozp. Nr. 24) nic o podaniach nie ma, to odnośni pp. referenci w niektórych powiatach, dbali zapewne o dochód Wysokiego Skarbu, nakazali wydanem rozporządzeniem wnosić o ten dodatek podania. Sądzę, że wykazy perjodyczne także zbyteczne; powinno wystarczyć proste sprawozdanie nadzoru że ten lub ów ukończył 5 lat służby w pewnym stopniu, podając dzień mianowania względnie przysięgi.

Szczakowa we Wrześniu 1893.

I z naszego granicznego punktu odzywamy się, w nadziei że Władze wglądnąć raczą w położenie nasze, godne istotnie pożałowania. Panują tu takie naprzykład stosunki, że każdy członek oddziału dzień w dzień po 15 godzin służbę pełni; a cóż dopiero mówić o służbie w fabryce sody, gdzie oddycha się powietrzem przepełnionem wyziewami wapna i różnego rodzaju gazami, a dodawszy niechlujstwo, znamionujące przedsiębiorstwo żydowskie, przyjść mogłaby odnośna komisja do przekonania, że stosunki takie są doprawdy nieraz nie do zniesienia.

Niezawadzi nadmienić, że pełniąca tam służbę c. k. Straż skarbowa jest w zupełnem prawie do żądania dodatków pieniężnych, jakie otrzymuje się przy rafinerjach nafty, cukrowarniach i innych tego rodzaju przedsiębiorstwach, tem bardziej, że fabrykant pobierający sól po cenach zniżonych 25 ct. za cetnar metryczny, bodaj czy tymi pieniadzmi opłaca górnika, a uzyskuje od Rządu natomiast nietylko produkt, ale nawet wiernego i sumiennego stróża w osobie funkcjonarjusza c. k. Straży skarbowej do pilnowania tego produktu. Przypuściwszy, że przedsiębiorca obowiązkowo uiszcza Rządowi pewną kwotę na utrzymanie dwóch funkcjonarjuszów, to jest tylko gwarancją w obec Wysokiego skarbu, że otrzymanej od Rządu poprostu powiedziawszy za darmo w celach „podniesienia industrji" soli nie spienięży, jako takiej, lecz do wyrobu sody zużytkuje. Jeżeli zaś c. k. Straż skarbowa gorliwem wykonaniem służby zapobiega możliwemu rozwlekaniu tej soli poza obręb przedsiębiorstwa, to broni tem samem przedewszystkiem interesów samego przedsiębiorcy, gdyż ten w przeciwnym razie i tak musiałby utrzymywać własne sługi, którzyby tę funkcję pełnili. Słusznie więc należałby się jakiś dodatek funkcjonarjuszom c. k. Straży pełniącym służbę w tej fabryce, którzyby chociaż na lekarstwa wystarczał, gdyż po ośmiogodzinnej służbie w tem przedsiębiorstwie można nabawić się (niewspominając o odzieży) nie tylko kataru, ale bolu głowy, żołądka i co zatem w parze idzie zwykle, biegunki, której w dodatku nie ma gdzie zaspokoić, gdyż niema tu nawet wychodków.

Rozporządzenia urzędowe.

Dokończenie rozporządzenia (dz. roz. Nr. 22 ex, 1893 zawartego w „Dwutygodniku" Nr. 11. 1. Czerwca 1893.

5. Wykaz transportowy nie jest potrzebny: a) przy wysyłkach kawy (surowej lub palonej) w ilości do 3 kil., oleju mineralnego do 3 kil., soli kuchennej w ilości do 20 kil. jeżeli tylko przedmioty te do zawodu przemysłowego nie należą b) przy transporcie od linji cłowej w kierunku do najbliszego cłowego urzędu pogranicznego, c) przy wysyłkach przewozowych pocztą lub koleją, d) przy wysyłce wśród miejscowości od domu do domu.

6. Postanowienie w myśl którego kramarze i w ogóle właściciele drobnych handlów, którzy swych książek przemysłowych należycie nie prowadzą, w powiecie pogranicznym towary swoje tylko konsumentom a nie drugim kupcom do dalszej sprzedaży odstępywać mogą, nie stosuje się do tych kramarzy i kupców, którzy urzędownie przygotowane książki kupieckie prowadzą.

7. Z powodu ustania kontroli nad zapasami kontroli podlegających towarów w magazynach, nie mają się odbywać rewizje w lokalnościach takich kupców którzy handel lub drobną sprzedaż towarów kontroli podlegających prowadzą, już to dla samego tytułu, że chodzi tu o takie przedmioty.

8. Pod względem obdzielenia handlarzy i przemysłowców w pograniczu książkami na dzienną sprzedaż, pozostaje dotychczasowe postanowienie. Nadto dozwala się w ogóle, że także kupcy wewnątrz okręgu cłowego których sklepy w miejscowościach blizko wewnętrznej linji cłowej są położone i którzy znaczny handel towarami kontroli podlegającymi prowadzą i takowe w okręgu pogranicznym zbywają, książkami na dzienną sprzedaż oddzieleni być mogą.

9. Zakaz handlu wędrownego towarami kontroli podlegającymi w pograniczu (*§. 358 informacji cłowej (Z. St. M. O.)* wreszcie przepisy o kontroli paszportowej (*dz. p. p. 179 ex. 1853*) jakoteż o tak zwanej kontroli zaostrzonej (*dz pp N 221 ex, 1855 dz. r. N. 61 ex. 1855*) pozostaje i nadal w swej mocy.

10 Zobowiązania się kontraktowe, by zakładanie składów towarowych na granicy Niemiec i Włoch nie było cierpiane i pod kontrolę stawiane, nie narusza się powyższem rozporządzeniem.

11. O ile ruch towarowy w cłowym obwodzie w ogóle, a także i w pograniczu, skarbowemu nadzorowi podlega — postanawiają zarządzenia w 8 i 9. rozdziele cłowej informacji (*Z. St. M. O.*)

Rozporządzenie to obowiązuje od dnia ogłoszenia.

INFORMACJE.

1. W którym czasie ma się podawać o stypendjum dla dzieci, uczęszczających do szkół, trafiło się bowiem, że ojcowie przez nieświadomość, zapóźno w tym roku podania wnieśli i zwrócono im je z nadzoru.

2. Czy mogę kompetować o pozwolenie do zawarcia ślubów małżeńskich, jeżeli od roku 1878 do 1885 pozostawałem w czynnej służbie wojskowej, zaś od roku 1884 do 1889 w stanie spoczynku jako porucznik, w którym to czasie pobierałem emeryturę. Od Września 1889

do Grudnia 1890 byłem jako zastępca oficerski w nieczynnej obronie krajowej, z dniem 1. Stycznia 1891 dostałem odprawę (*Abschied)* zaś dnia 28 lutego 1889 wstąpiłem do Straży skarbowej i służę do obecnej chwili. Nadmieniam przytem, że Władza wojskowa policzyła mi lata na emeryturze w odprawie jako czynne.

3. Czy i jaki dokument jest lub nie jest obowiązany kierownik oddziału wystawić podwładnemu członkowi c. k. Straży skarbu powołanemu a) na plac poboru lub ćwiczeń wojskowych, b) lub też mającemu się stawić do oględzin lekarskich, c) do złożenia egzaminu, albo — wydalającemu się w ważnej sprawie, lub sprawie osobistej, lub mniej ważnej.

4) Jak szeroką jest przestrzeń pomiędzy słupami granicznymi austrjackimi a rosyjskimi, i jakie ma być pozostawione oddalenie lub nie ma być z tej strony słupa granicznego na suchej granicy?

5. Czyli rybołowstwo lub wydzierżawienie tegoż na neutralnym pasie granicznym jest dozwolone lub nie?

6. Na jakiej podstawie zarządza Władza skarbowa I instancji wpisanie wyniku egzaminu na stopień respicjenta do książki służbowej i do opisu kwalifikacji w razie jeżeli kandydat egzaminu nie złożył?

7. Pewien Strażnik skarbowy zmuszony stosunkami wystąpił dobrowolnie z korpusu, nie mając jeszcze stałego przyjęcia. — Po przerwie 5-cio dniowej wstąpił napowrót do Straży i służy w niej dotąd. Czy czas pierwszej służby jest policzalny lub nie?

Odpowiedź na pytanie 1. Termin wnoszenia podań o stypendja oznaczony bywa zawsze w „*Notizenblatt*“ Ministerstwa skarbu a to najczęściej z końcem Czerwca każdego roku. Niewyklucza to jednakże dodatkowego podawania w wypadkach wyjątkowych w jakimkolwiek terminie. Podania takie winny być wnoszone przez powiatową c. k. Dyrekcję skarbu, a nie mogą być zwracane napowrót przez nadzory, jako do tego nie mające upoważnienia.

Odpowiedź na pytanie 2. W wypadku jak wymieniony, dopuszczalnem jest kompetowanie o pozwolenie do zawarcia ślubów małżeńskich, zwłaszcza w porze obecnej gdzie dalsze obsadzanie posad respicjentów jest tylko kwestją krótkiego czasu.

Odpowiedź na pytanie 3. W wypadkach *ad* a, b, c, wymienionych potrzebna bezwarunkowo karta podróży, we wszystkich innych mniejszej wagi ale po za obrębem miejscowości pobytu stałego, wystarcza raport; w obrębie miejsca pobytu zwykłe zanotowanie w oddziele.

Odpowiedź na pytanie 4. Sprawa oddalenia od siebie słupów granicznych między monarchią austro-węgierską a rosyjską, nie jest dostatecznie jeszcze uregulowaną. Oddalenie od słupów, jakoteż i szerokość pasu granicznego zawisłą bywa także od natury terenu. Sprawa to zresztą natury czysto politycznej i administracyjnej i Straż skarbową bezpośrednio nie obchodzi.

Odpowiedź na pytanie 5. Ponieważ podobną kwestję wywołał wypadek nad Zbruczem, przeto departament VII. kraj. Dyr. skar. wyda niebawem odnośne orzeczenie i instrukcję. Ustawa rybacka bowiem dla Galicji z dnia 31 Października 1887. (Nr. 37 K. u k. z r. 1890) nic podobnego nie przewidziała. Powiada ona tylko: „że obszary wodne których właścicielem nie jest ani gmina ani obszar dworski, wydzierżawiane być mogą dla celów rybołowstwa przez odnośne władze polityczne“. Ustęp ten nieda się jednak w swem brzmieniu zastosować do neutralnego pasa granicznego, który właściwie *do nikogo* nie należy.

Odpowiedź na pytanie 6. Podobne postępowanie nie jest uzasadnione i może być tylko wynikiem osobistej zachcianki szkodzenia kandydatowi W opis stanu i własności funkcjonarjusza winny być wciągane tylko tego rodzaju okoliczności, które stanowią zmiany w konduicie; a przecież niezdanie jakiegokolwiek egzaminu, nie wpływa jeszcze niekorzystnie na niczyją konduitę, przysługa mu bowiem prawo zdawania ponownego, a wreszcie składanie egzaminu nie jest koniecznym obowiązkiem służbowym funkcjonarjusza i zależy to od jego szczerej chęci i woli.

Odpowiedź na pytanie 7. Czas pierwszej służby jest mu policzalnym do prowizji, lecz nie do stałego przyjęcia.

Zmiany w korpusie c. Straży skarbu.

Egzamina złożyli: Na stopień respicjenta (z postępem dobrym) nadstrażnik Juljusz Gergowich w brodzkim pow. skarbowym; na nadstrażnika (z dobrym postępem) Mirosław Strowski z sekcji granicznej Brzesko.

Na stopień respicjenta: Nadstrażnicy: Batowski Aleksander, Horodecki Jan, Czechowicz Hyacynt, Gawlikowski Kazimierz, Nowicki Józef, Lubasowski Jan, Prokopowicz, Andrzej i Piątkowski Feliks w *tarnopolskim* powiecie skarbowym.

Na stopień nadstrażnika. Strażnicy: Iskrzyński Aleksander, Nowicki Apolinary i Strutyński Klaudjusz, (z bardzo dobrym postępem) w *tarnopolskim* powiecie; zaś strażnicy: Zawalnicki Tadeusz, Łotocki Bolesław, i Piasecki Jan z dobrym postępem w *czortkowskim* powiecie skarbowym.

Na stopień nadstrażnika: str. Adam Tułasiewicz i Włodzimierz Korczyński w *pow. sk. krakowskim* (obaj z dobrym postępem.

Z towaroznawstwa i postępowania cłowego: nadstrażnik Mikołaj Hermann stacjonowany w Bolechowie.

Przesiedleni. *W stanisławowskim powiecie skar. Nadstr;* Wohlfeld z Doliny do Stanisławowa, Machowski z Kałusza do Doliny i *str.* Andruchowicz Dymitr z Monasterzysk do Bolechowa.

W samborskim pow. skarb. nadstr: Łemech Jan z Chyrowa do Borysławia, Zazuliński Ludwik z Borysławia do Sambora, Hodhod Stanisław do Starej soli, *tyt. nadstr.* Ferens Antoni ze Sambora do Chyrowa, *str.* Habliński Władysław z Chyrowa do Stryja.

W powiecie skarbowym Brzeżany. Nadstr. Hoffmann Ernest z nowosądeckiego do brzeżańskiego pow., Szymon Grech z pow. brzeżańskiego do Gorlic. *Respicjenci:* Życzyński Szczepan ze Sławentyna do Bursztyna, Schram Gustaw z Bursztyna do Sławentyna. — Strażnik Horniak Marcin z Brzeżan do Rohatyna, (zarazem mianowany nadstrażnikiem).

Respicjent Postępski Henryk z Kołomyji do *nowosądeckiego* powiatu, oddziału w Limanowy. Nadstrażnik Rutkiewicz Władysław z *Janczyna brodz.* do Zawałowa powiatu *brzeżańskiego.* Strażnik Wiatr Maks. z rzeszowskiego do krakowskiego, zaś strażnik Ceratowski Stanisław z krakowskiego do lwowskiego powiatu skarbowego.

Nadstr. Józef Ziołkowski z Borysławia do Drohobycza, zaś nadstr. Jan Isakowicz z Drohobycza do Borysławia.

Z frekwentantów IV. kursu szkoły przygotowawczej w Sygniówce przeznaczeni: *do Czortkowa:* Bojanowski Emil, Brzeziński Jan, Chlanda Franciszek, Chyba Jan, Chylak Nestor, Ćwikliński Józef, Głowacki Jan, Drożdż Władysław, Gruszczyński Piotr, Hlebawicki Gabriel: *do Lwowa:* Hreczański Ferdynand, Jankiewicz Stanisław, Jaworski Wł. K., Nawratel L. E.,

Nestorowicz T. J., Nowakowski R. J.: *do Krakowa*: Dąbrowski Marjan, Potocki G. P. Zarzycki Władysław; *do Przemyśla*: Illukiewicz J. K. Wielgosz Stanisław, Tyszarski Ludwik; *do Rzeszowa*: Jankowski Adam, Kaszowski Jan, Koczay Wł. K. Kolaszek A. W. Kijański Antoni. Łysakowski Wł., Manasterski Teofil, Marusiak Jan: *do Kołomyji*: Karatnicki Emil Seweryn, *do Stanisławowa*: Pichler Ferdynand, Rodzynkiewicz Mieczysław, Buszczyński Stanisław, Słotołowicz Władysław, Sowiński L. M. Stroński Gustaw, Szymański Kazimierz; *do Tarnowa*: Lityński Antoni, Podłuski Emilian, Ratyński Stanisław, Sijak Józef, Sdzielski Karol, Sambor Teofil, Wierzbowski Eugeniusz. Wójcik Wawrzyniec, Zawicki Włodzimierz, Żuchowski Mikołaj.

Uwolnieni zostali ze służby w pow. *tarnowskim* we Wrześniu nadstr. Emanuel Bielecki z oddziału Ujście jezuickie i str. Dębicki z odddziału Borusowa, na żądanie własne; z oddziału Wola Przemykowska str. Leopold Strowski z urzędu.

Stałe przyjęcie otrzymali w Drohobyczu nadstr. Julian Faja i Wojciech Faran.

Sprowizjonowanym został z dniem 30 bm. Strażnik Ignacy Jasiński.

Wydalonym został z korpusu strażnik Obuchowicz Antoni w stanisławowskim pow. skarbowym.

W stan spoczynku na własną prośbę przeniesionym został z dniem 1-go Września br. respicjent wielce zasłużony w korpusie p. Leon Łapczyński w Krakowie, gdzie zamieszkał.

KRONIKA.

Odznaczenie. J. C. K. Mość nadał kontrolorowi głównej kasy krajowej p. Józefowi Olpińskiemu, tytuł *radcy cesarskiego*.

Zmiana nazwiska. Wysokie c. k. Namiestnictwo zezwoliło radcy i dyrektorowi skarbowemu w Brodach Wn. Antoniemu Spendlingowi, zmienić dotychczasowe nazwisko rodowe na „*Spomorski*“.

Pan Nadradca skarbu Dajewski nie objął jeszcze, jak mylnie poprzednio doniesiono, urzędowania, przedłużył bowiem urlop swój celem udania się dla dokończenia kuracji do Abazji.

Dalsze mianowania respicjentów nastąpią niebawem po powrocie tak JWP. Wiceprezydenta, jakoteż p. nadradcy Dajewskiego.

Sprawa niedzielnego wyrabiania „kawałków“ po biurach powiatowej Dyrekcji skarbu, poczyna dawać się po trosze we znaki funkcjonarjuszom Straży skarbowej. Człowiek po całotygodniowej żmudnej pracy zawodowej radby trochę odpocząć w niedzielę, popatrzeć swobodniej na świat boży i zaczepnąć siły do pracy na dalszy tydzień, a przykuty przez pół dnia niedzielnego do stolika pisarskiego, obmierza sobie i żywot i pracę własną, w której nie znajduje wytchnienia. Może nasi dostojni przełożeni zechcą łaskawie wglądnąć w tę sprawę, tem bardziej, że praca ta podjęta początkowo niby dla wyrobienia „nagłych“ kawałków, poczyna wchodzić w zwyczaj, który się gotów potem nie dać wykorzenić.

Umundurowanie. Podniesiona w poprzednim numerze myśl nawiązania stosunku z firmą chrześcijańską celem dostawy sukna na mundury dla członków Straży skarbowej, natrafiła na niechęć ze strony samychże kupców, nierozumiejących poprostu własnego interesu. Wobec tego nie forsujemy tej sprawy, zostawiając najlepiej każdemu wolny wybór do czasu, zanim się coś w tym kierunku zrobi. Niemamy naturalnie na myśli wskrzeszać pogrzebionego w roku zeszłym projektu komisji mundurowej, która przestała żyć, zanim jeszcze weszła w życie.

Jak się zmieniają opinie! Niedawne to jeszcze czasy, kiedy utartym niemal frazesem było, że ten lub ów, „umiejąc żyć ze Strażą“ robił na tej lub owej gorzelni i interesa. Teraz odwróciły się karty; dziś podnoszą znowu lament, że Straż to istny wróg gorzelniczego przemysłu, że cały swój umysł w tym tylko wytęża kierunku, aby gorzelnika na defraudacji wyłapać i zniszczyć. Czy tak, czy owak, zawsze na jedno wychodzi, że Straż jest znienawidzoną, a wyraz temu dało pismo *Gorzelnik* w n. 3 z 15 Września. Z okazji że kiepskie zbiory tegoroczne a więc zły zbiór i zgniłe kartofle dawać będą niejednokrotnie, t. z. fermetacje pieniste niełatwe do ścisłego kontrolowania w kadziach, z góry już posądza organa Straży skarbowej o różne szykany i skargi o nadużycia jakich właściwie nie będzie. Nie stałoby nam miejsca na szczegółową pod tym względem polemikę, powiemy tylko, oddając pięknem za nadobne, że jakkolwiek gdzieniegdzie zdarzają się nieprawidłości w urzędowaniu, to znowu panowie gorzelnicy mają wiele, bardzo wiele sposobów uniknięcia „szykan“ i przykrości, gdyby tylko zechcieli równie sumiennie obowiązek swój zawodowy spełniać, jak i Straż skarbowa, która przecież nie jest ostatnim organem kontrolnym gorzelń.

Czy tak być powinno?! W jednym z oddziałów przepisał kierownik oddziału w dzienniku i raporcie następujące polecenie służbowe podwładnym do wykonania: Strażnicy N. N. i N. N. patrolują prawem skrzydłem granicy z chwilowemi czatami aż do N. gdzie zwiedzą tamtejszy oddział c. k. Straży skarbowej, zaś z powrotem odtrzymają czaty na punktach N. N. przyczem pozbędą psa z koszar, ze względu na §. 5. ustęp 6 porządku koszarowego z roku 1882. Nasuwa się pytanie: czy mają podwładni wyżej wzmiankowaną służbę wykonać i czy kierownik oddziału może takie polecenia służbowe w raporcie i dzienniku przepisywać? —

Wojenne lata. W czasopiśmie *Bukowinaer Rundschau* czytamy skargę — prawdopodobnie kogoś z bukowińskiego korpusu Straży — na importowanych z Czech i Morawy funkcjonarjuszów Straży, którzy przyszli poprawiać „moralność“ bukowińską, iż ci nie tylko mają czas służby na Bukowinie liczony po 16 miesięcy rok (*sic*) ale w dodatku większe prawa do awansu mają, niż pełniący stałą w kraju służbę. Jakkolwiek się kto będzie zapatrywał na tę sprawę, godnem jest uwagi, że liczenie „lat wojennych“ ma miejsce przy Straży. Od komentarzy dotyczących stosunków awansu, wstrzymujemy się: powiemy tylko, że owe czeskie żywioły nie były na Bukowinę odkomenderowane, lecz szły dobrowolnie za osobistem zgłaszaniem się.

Z życia towarzyskiego. W Brzeżanach zawarli związek małżeński i to w jednym dniu wszyscy nadstrażnicy: pp. Antoni Wandycz, Józef Wesołowski, i Władysław Greszel. Okoliczność ta wywarła pewne wrażenie na mieszkańcach Brzeżan, którzy w ogóle niewidzieli jeszcze, aby który ze Straży w brzeżańskim kościele ślub brał, a nie dopiero trzech naraz. Wszyscy trzej pojęli panienki z dobrych domów, które korpusowi chlubę tylko mogą przynieść. Na dzień 7-go Października zapowiedziany jest jeszcze ślub nadstrażnika p. Antoniego Osobliwego, stacjonowanego w Brzeżanach.

W dniu 23. ub. miesiąca w kościele św. Marcina we Lwowie odbył się ślub nadstrażnika p. Włodzimierza Lisiewicza z p. Adelą Lorenz, córką obywatela lwowskiego. Starostował młodej parze komisarz p. Władysław Dissel, zaś drużbowali nadstrażnicy pp. Gürsching i Konarski.

Dnia 27. lipca b. r. odbył się ślub nadstrażnika p. Kurowskiego Tomasza z p. Danielą Jakubowską.

W Podkamieniu koło Brodów zawarł 19 b. m. ślub małżeński nadstr. p. Władysław Iwaszkiewicz z panną Olgą Klementyną Werchanowską.

Nekrologia. Dnia 7 Września br. zmarł w 32 roku życia nadstrażnik Kazimierz Krausowicz.

Dnia 11 ub. m. zmarł w Szczurowicach nadstrażnik Antoni Markhauser w 42 roku życia, pozostawiając wdowę z sierotami. W tarnopolskiem resp. Józef Ziarko.

W Kulparkowie zmarł strażnik Jan S[illegible]owski z brzeżańskiego powiatu skarbowego.

Kontrabandy. Oddział c. k. Straży skarbu w *Kurzynie wielkiej* przytrzymał na dniu 2 Września ub. m. 16 kilogramów herbaty rosyj. w Dąbrowicy, Imacze: Nadstrażnicy: Ksawery Strue i Juljan Kaucki (z Bielin) oraz strażnicy: Niedzwiedzki Michał i Orzech Józef z Kurzyny.

Oddział c. k. Straży w *Przeworsku* zakwestjonował w pewnym browarze do oddziału przynależnego — przy sposobności przeglądu w piwnicy składowej, 165 hektolitrów brzeczki piwnej w fermencie krążkowym, odbywającym się w kufie. Śledztwo w toku, sprawa jeszcze nie zbadana. Imacze: Respicjent Śnieżek Izydor i nadstr. Wójcik Wojciech.

Skrzynka Redakcji.

Korespondent w Szczakowej: Za korespondencję dziękujemy. Część jej użyliśmy w numerze niniejszym. Resztę zużytkuje się jako osobny artykuł później.

„*Szeregowiec*" Ustęp o obrachunkach gorzelnianych na razie zostawiamy; natomiast, jako sprawę ważniejszą, rozpoczynamy rzecz o położeniu respicjentów, jako kierowników oddziału. Dalsze prace — o ile możności, treściwie pisane, byłyby nam bardzo pożądane.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krajewski.

Od Administracji.

Odd. w Zawałowie. Odpisujemy zaległość w przedpłacie za miesiąc luty i marzec br. z powodu wiadomego po sprawdzeniu w c. k. urzędzie pocztowym.

Odd. w Zasowię. Po zwróceniu uwagi naszej sprawdzono między odcinkami za III. kwartał br., że rzeczywiście oddział przesłał przedpłatę na dniu 3 Lipca br. za II. kwartał br. a nie za III. kwartał, przeto sprostowano dotyczącą datę.

P. Wł. Kr. w C. Na zwróconej adresowej opasce Nr. 18 uwidoczniłeś pan, że *„nie przyjmuje się" „nie jest zaprenumerowaną"*, podczas gdy prenumerata jeszcze od miesiąca kwietnia br. trwa a za który to czas nieuiściłeś pan dotychczas żadnej przedpłaty. Zechce pan zatem za II i III kwartał nadesłać przedpłatę — a na przyszłość zauważać sobie, że zamówienie kartą korespondencyjną bez przesłania przedpłaty z góry — stanowi u nas ważność i zarachowanie na rzecz dotyczącego.

Odd. w Stanisławowie. Dotychczas oddział tamtejszy w przedpłacie za miesiąc sierpień i wrzesień br.

Z powodu licznych zgłaszań do Administracii z chęcią nabycia wykładów autografowanych z kursu przygotowawczego — uprasza się w imieniu ich — Panów interesowanych mających do pozbycia takowe — o bliższe podanie, pod jakimi warunkami odstąpić raczą.

Od Wydawnictwa.

Odd. w Gorzowie. Przesłaną kwotę 80 ct. przypadającą za szematyzm od ś. p. nadstrażnika Krausowicza, rzeczywiście wydawca otrzymał.

P. T. B. w R. Za rocznik i szematyzm przesłany przypada dodatkowa kwota 15 centów.

Przy tej sposobności uprasza się p. p. odbiorców tak roczników jak i szematyzmów o przesłanie resztujących kwot i całej należytości, z przedpłatą za IV kwartał br., bowiem zaległości za „roczniki" wynoszą dotychczas jeszcze 25% a za szematyzmy przeszło 40%.

P. Fr. Cz. w Ra. Pomimo poszukiwań w celu nabycia tego podręcznika — nie odnieśliśmy pożądanego skutku.

P. Sza. w Po. Przesłane wykłady oddano jednemu kompetentowi pod tymi samymi warunkami.

Odwołanie. Zawiadamia się interesowanych, że Administracja dotychczas nie otrzymała z Wiednia „ustawy o opodatkowaniu piwa" pomimo zlecenia przez zamawiającego i korespondencji przesłanej do p. Arminga.

W chwili oddania numeru pod prasę otrzymaliśmy sprawozdanie od deputata p. Otfinowskiego Ferdynanda. Ponieważ nie chcieliśmy narażać numeru na spóźnienie, nieprzyjemne dla czytelników, a nadto czekając jeszcze na dosłowny tekst petycji, odłożyliśmy tak jedno, jab i drugie do numeru następnego.

NADESŁANE.

1) Pewien nadstrażnik z powiatu czortkowskiego, zaprasza swych kolegów z powiatów nowosądeckiego, tarnowskiego, rzeszowskiego lub sanockiego, do zamiany za wynagrodzeniem 25 złr. na koszta podróży.

Wiadomość w Administracji pod **Nr. 19. I.**

2) Pewien nadstrażnik z powiatu krakowskiego — zaprasza swych kolegów do zamiany z powiatu czortkowskiego lub kołomyjskiego za wynagrodzeniem kosztów podróży 15 złr.

Wiadomość w Administracji pod lit. **I. J. L.**

NB. zechce ten Pan podać swój adres, co zapomniał umieścić. Koszta ogłaszania wynoszą **24 ct.** (Przyp. Admin.)

3) Pewien strażnik skarbowy z sanockiego powiatu zapytuje kolegę z przemyskiego powiatu który ogłosił w numerze 17 — chęć do zamiany, czyliby nie życzył sobie w tamtejszy powiat przesiedlić się.

Wiadomość w Administracji pod **Nr. 19 III.**

Pewien nadstrażnik z krakowskiego powiatu zaprasza swych kolegów do zamiany z powiatów tarnopolskiego, brzeżańskiego, czortkowskiego lub kołomyjskiego za wspólną zamianą kosztów.

Wiadomość w Administracji pod l. **I P. D.**

Wydawca: **Zdzisław Przybylski.**

Z drukarni Edmunda Ostruszki Lwów — ulica Sykstuska Nr. 10.